

Szlak rowerowy ZIELONY

Startujemy z Polany Jahna, oznakowanie początku szlaku wymaga odświeżenia (zdj. z1, z2). Zakręt w prawo w drogę betonową, stanowiącą przedłużenie ul. Woj. Polskiego jest oznakowany, jednak znak wymaga odświeżenia (zdj. z3). Następnie jedziemy zgodnie z oznakowaniem drogą wiodącą przez las w kierunku drogi asfaltowej w kierunku m. Unimie. Oznakowanie na tym odcinku jest czytelne (zdj. z4, z5, z6 i z7). Na uwagę zasługuje fakt, że nawierzchnia drogi leśnej uległa znacznej poprawie w porównaniu do stanu z wiosny 2022r., kiedy to była ona totalnie zniszczona przez ciężki sprzęt leśny. W chwili obecnej jest wyrównana i jazda tym odcinkiem to czysta przyjemność.

Po wjechaniu na drogę asfaltową w kierunku Unimia, widzimy znak potwierdzający, że jesteśmy na zielonym szlaku (zdj. z8). W samym Unimiu brak jest informacji o konieczności skrętu w prawo (zdj. z9). Po skręcie w prawo, dopiero po ok. 500-600m widzimy znak, że jesteśmy na zielonym szlaku (zdj. z10). Na wysokości jez. Dobieszewo dojeżdżamy do dobrze oznakowanego zakrętu w prawo (zdj. z11). Za następnym jeziorkiem skręcamy w lewo, o czym informuje nas zasłonięty przez krzewy znak (zdj. z12) i po chwili napotykamy znak po prawej także zarośnięty przez zarośla (zdj. z13) Po chwili z drogi brukowanej zjeżdżamy w lewo, o czym informuje nas czytelne oznakowanie (zdj. z14) Po skręceniu w lewo widzimy po prawej oznakowanie potwierdzające, że jesteśmy na zielonym szlaku (zdj. z15). Ścieżka w tym miejscu robi się wąska, w jeździe przeszkadzają gałęzie rosnących drzew i krzewów oraz liczne przeszkody na drodze (zdj. z16). Wkrótce za powalonym drzewem widzimy znak po prawej całkowicie nieczytelny, jednak trochę dalej po lewej, widoczny z tego samego miejsca, jest widoczny i czytelny znak (zdj. z17). Znajdujemy się w Parku Dworskim w m. Zachełmie, szlak w tym miejscu jest bardzo zarośnięty, co uniemożliwia jazdę rowerem. Prowadząc rower ciężko zdecydować się jaki kierunek wybrać, wkrótce, po dojściu do pierwszych zabudowań widzimy oznakowanie (zdj. z18). Dalej, ciągle pokonując szlak prowadząc rower, dochodzimy do oznakowania po lewej stronie na słupie betonowym (zdj. z19). Po wyjściu z zarośli Parku Dworskiego widzimy dwa znaki informujące o skręcie w prawo (zdj. z20).

Po przejechaniu przez Zachełmie widoczne oznakowanie (zdj. z21). Jadąc dalej w kierunku m. Meszne widzimy czytelne oznakowanie (zdj. z22), a zaraz po wjechaniu do wsi Meszne o konieczności skrętu w prawo informuje nas czytelny znak (zdj. z23). W samej wsi brak jest informacji o konieczności skrętu w lewo (zdj. z24). Jednak zaraz po skręceniu, widzimy po prawej stronie informację, że jesteśmy na szlaku zielonym (zdj. z25). Po wyjechaniu ze wsi dojeżdżamy do skrzyżowania, na którym czytelne oznakowanie informuje nas o konieczności skrętu w prawo (zdj. z26), jedziemy drogą asfaltową w kierunku m. Strzmiel. W samych Strzmielach widoczny znak na płocie przy drodze prowadzącej do zamku (zdj. z27). My jedziemy dalej prosto i dojeżdżamy do zjazdu w lewo w drogę szutrową, o czym informuje nas czytelny znak (zdj. z28). Po skręceniu w lewo widzimy po lewej czytelny znak (zdj. z29). Droga w tym miejscu jest dobrze utrzymana, wysypana jasnym drobnym tłuczniem i wyrównana. Jadąc w kierunku jeziora Głębokie i dalej tą drogą mijamy kilka dobrze oznakowanych informacji, że jesteśmy na zielonym szlaku (zdj. z30 i z31). Na końcu tej drogi

trzeba skrócić w prawo, nie ma jednak o tym stosownej informacji (zdj. z32). *Prawdopodobnie trzeba było skrócić w prawe rozgałęzienie od tej drogi ok. 100 m wcześniej, ale nie było tam widocznej informacji.* W każdym razie po ujechaniu kilkuset metrów widzimy informację, że jesteśmy na zielonym szlaku (zdj. z33)

Po minięciu jez. Piaski jedziemy dobrze oznakowaną trasą (zdj. z34) i dojeżdżamy do skrętu w prawo (zdj. z35). Jadąc dłuższy odcinek bez żadnego oznakowania w kierunku m. Karnice znajdujemy w końcu informację o zielonym szlaku, jest ona jednak bardzo słabo widoczna (zdj. z36) Przed dojechaniem do Karnic widzimy jeszcze jeden znak, tym razem lepiej widoczny (zdj. z37). W samych Karnicach widoczny znak informujący o skręcie w lewo (zdj. z38). Na wyjeździe z Karnic brak jest informacji o konieczności jazdy prosto, a nie skręcenia w prawo. Jedziemy prosto w kierunku m. Karwowa. Po ujechaniu około 400m widzimy po prawej stronie na brzozie bardzo słabo widoczny znak (zdj. z39)

Po wjechaniu do Karwowa widzimy mało czytelny znak informujący o skręcie w lewo (zdj. z40). Niedługo napotykamy na słupku czytelny znak skrętu w prawo (zdj. z41). Po skręceniu w prawo musimy jechać prosto wjeżdżając w drogę szutrową, widzimy tu na drzewie przy murze stosowne oznakowanie (zdj. z42). Wyjeżdżamy z Karwowa i jedziemy prosto leśną drogą w dół. Dopiero po ujechaniu około 500m widzimy znak (zdj. z43). Za chwilę widzimy dwa znaki nakazujące nam skręt w prawo (zdj. z44 i z45). Zaraz po skręcie w prawo widzimy po obu stronach drogi informację, że jesteśmy na zielonym szlaku (zdj. z 46). Jedziemy dalej w kierunku jeziora Karwowa, mijamy czytelny znak (zdj. z47), a następnie skręt w prawo (zdj. z48). Następny znak napotykamy dopiero po ok. 1000m po minięciu jez. Karwowa, jest on czytelny (zdj. z49). Dojeżdżamy do drogi asfaltowej wiodącej do m. Smorawina. Zarówno przed skrzyżowaniem z tą drogą, jak i na tej drodze i za nią brak jest informacji o tym jak w tym miejscu wiedzie zielony szlak (zdj. z50). Posiłkując się mapą wiem, że mam wjechać słabo widoczną drogą w las. Po wjechaniu do lasu po kilkudziesięciu metrach możemy dostrzec zarośnięty przez krzewy znak (zdj. z51)

Jedziemy dłuższy odcinek drogi bez żadnego oznakowania, aż w końcu dojeżdżamy do znaku nakazującego nam skręcić w lewo (zdj. z52). Zaraz po skręceniu w lewo musimy przejechać na drugą stronę przez drogę asfaltową Łobez - Strzmielce. Jednak przed tym przejazdem przez drogę asfaltową nie mamy żadnej informacji, w którą stronę mamy jechać. Po przejechaniu przez szosę na drugą stronę wjeżdżamy na drogę polną. Nie widzimy żadnego oznakowania przez około 400m. Dopiero później widzimy stosowny znak, że jesteśmy na zielonym, a także na niebieskim, szlaku rowerowym (zdj. z53). Dalej trasa wiedzie ładnym i równym odcinkiem, gdzie mamy po prawej stronie pole uprawne. Dojeżdżamy do lasu, bierzemy zakręt w prawo i widzimy po lewej znak (zdj. z 54). Po jakimś czasie widzimy po prawej stronie znak informujący o skręcie w lewo. Znak jest na drzewie trochę oddalonym od drogi, a także zarośnięty jest krzewami, przez co jest trudny do zauważenia (zdj. z55). Jednak informacja o skręcie w lewo jest za chwilę powtórzona na samym zakręcie (zdj. z56).

Jedziemy przez las dobrze oznakowanym szlakiem, aż dojeżdżamy do jez. Chełmno na wysokości którego jest znak o ostrym skręcie w lewo (zdj. z57). Po kilkunastu metrach powtórzony jest znak informujący nas, że jesteśmy na szlaku zielonym (zdj. z58). Po kilkudziesięciu metrach widzimy, częściowo zasłonięty przez zarośla, znak (zdj. z59), a

następnie dojeżdżamy do znaku informującego nas o skręcie w lewo (zdj. z60) Skręt ten jest zaraz za widocznym na tym zdjęciu korzeniem przewróconego drzewa. Od tego momentu jazda rowerem jest niemożliwa. Zdołałem od tego miejsca pokonać piechotą, prowadząc rower około 20m. Dalej nie można kontynuować jazdy (ani nawet marszu) wzdłuż wyznaczonego szlaku zielonego z uwagi na gęste i wysokie zarośla (zdj. z61 i z62).

Wiedząc, że szlak ten prowadzi dalej w stronę drewnianego mostku na rzece Redze, postanowiłem objechać dookoła ten odcinek, żeby dostać się do wspomnianego mostku od drugiej strony. Nieprzejezdny odcinek zaznaczyłem na mapce kolorem granatowym (zdj. z63). Po dojechaniu do mostku od drugiej strony stwierdziłem, że od niego w stronę punktu, w którym przed chwilą musiałem przerwać jazdę zielonym szlakiem, nie ma możliwości ani przejazdu, ani przejścia. A to z uwagi na bardzo gęstą i wysoką roślinność (zdj. z64). W tym miejscu pragnę nadmienić, że wg przygodnie napotkanych tam osób, za drewnianym mostkiem na Redze na zielonym szlaku znajduje się następny drewniany mostek nad strumieniem. Mostek ten jest uszkodzony, wręcz załamy, przez osoby jeżdżące tam wcześniej pojazdami typu quad. Miejsce to zostało oznaczone przeze mnie na mapce (zdj. z63) strzałką koloru czarnego.

Od mostku kontynuowałem jazdę zgodnie z oznakowaniem, dojechałem do miejsca, gdzie szlak przecina drogę asfaltową Łobez - Unimie (zdj. z65). Niedługo po tym jest kolejny znak informujący o zielonym szlaku (zdj. z66). Cały ten odcinek leśny szlaku jest dobrze oznakowany (zdj. z67). Dojeżdżamy do bazy łobeskich wodociągów, gdzie widzimy znak informujący nas o szlaku rowerowym zielonym, niebieskim i czerwonym. Znak ten wymaga odnowienia (zdj. z68) Na drodze betonowej od Wodociągów w stronę Polany Jahna widzimy znak na słupie betonowym informujący nas o skręcie w lewo (zdj. z 69). Dojeżdżamy do punktu startu/mety szlaku zielonego (zdj. z1).

Z uwagi na całkowicie niemożliwy do pokonania odcinek (kolor granatowy na zdj. z 63) zielony szlak rowerowy, w obecnie istniejącej wersji, jest nieprzejezdny. Najbardziej rozsądnym rozwiązaniem byłaby korekta szlaku, która pozwoli ominąć nieprzejezdną jego część.

Leszek Olizarczyk